

LIST

EQUIPES NOTRE-DAME

POLSKA



Nr

15

wrzesień - październik - listopad 2006 r.


Equipes Notre-Dame



Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Henri Caffarela

Boże, nasz Ojcze,
Ty roznieciliś w głębi serca Twojego sługi,
Henri Caffarela,
płomień miłości, który związał go w pełni z Twoim Synem
i rozpałił do głoszenia Go światu.

Jako prorok naszych czasów
ukazał godność i piękno każdego powołania,
stosownie do słów, które Jezus kieruje do nas wszystkich: "Pójdź za mną".

On zachwycił małżonków doniosłością Sakramentu Małżeństwa,
który wyraża tajemnicę jedności i płodnej miłości
pomiędzy Chrystusem i Kościołem.
On pokazał, że kapłani i pary małżeńskie
są wezwani by wypełniać swym życiem powołanie do miłości.
Wdowom ukazywał drogę: miłość jest silniejsza niż śmierć.
Poruszony przez Ducha Świętego,
prowadził wielu ludzi wierzących drogą modlitwy.
Ogarnięty płomieniem gorliwości był Twoim mieszkaniem, Panie.

Boże, nasz Ojcze,
przez wstawiennictwo Maryi, Naszej Pani,
prosimy Ciebie, byś przybliżył ten dzień,
w którym Kościół ogłosi jego świętość,
aby wszyscy odnaleźli radość z naśladowania Twojego Syna,
według własnego powołania w Duchu Świętym.

Boże, nasz Ojcze, wzywamy wstawiennictwa Ojca Caffarela, aby ...
(Sprecyzuj swoją intencję - prośbę)

**„Nihil obstat”: 4-01-2006 r. - „Imprimatur”: 5-01-2006 r.
Andre VINGT-TROIS - Arcybiskup Paryża**

List jest pismem do użytku wewnętrznego ruchu
Equipes Notre-Dame Region Polska

Redakcja Listu - Urszula i Janusz Sklepowicz
e-mail: list@end.win.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Materiały tłumaczone z j. francuskiego wykorzystane za zgodą ERI END.

OD REDAKCJI

Drodzy przyjaciele

Jak pewnie zauważyliście ten numer LISTU jest nieco inny od poprzednich. Do tej pory wydawaliśmy go w wersji czarno-białej, a numer 14 był pewnym „stanem przejściowym” - z wklejonym kolorowym logo END. W międzyczasie uzupełniliśmy nasz „park maszynowy” o profesjonalne maszyny poligraficzne i od tego numeru LIST będzie już kolorowy. Myślimy, że przez to będzie bardziej atrakcyjny wizualnie.

Zmieni się też nieco zawartość LISTU. Nie będzie już w nim tak obszernych informacji Par Odpowiedzialnych Sektora, bowiem te informacje będą kolportowane w inny sposób. Nadal oczywiście będą takie działy jak artykuły z LISTU ERI, Słowo Pary Odpowiedzialnej Regionu, różne artykuły i rozważania, świadectwa z rekolekcji i sesji.

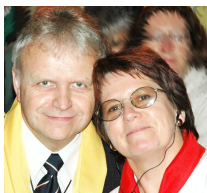
Prosimy o Wasze przemyślenia, polemiki, informacje z życia Waszych ekip. Traktujmy to miejsce jako forum dzielenia się z innymi tym, co przeżywamy w związku z naszym uczestnictwem w Ruchu, ale także w szerszym pojęciu tym, jak budujemy Królestwo Boże w naszym mieście, na naszej wsi, wszędzie tam, gdzie jesteśmy. Formuła LISTU jest ciągle otwarta i choć zawiera kilka punktów niezmiennych, możemy ją wspólnie kreować.

Wracając do tego numeru, to jest on w całości poświęcony Międzynarodowemu Zgromadzeniu w Lourdes. Oczywiście objętość LISTU nie pozwala na zawarcie w jednym numerze całości tego, w czym uczestniczyliśmy i dlatego w następnych numerach będą pojawiały się kolejne artykuły dotyczące Lourdes.

Życzymy miłej lektury. Ci, którzy w tym Zgromadzeniu uczestniczyli zapewne wrócą z radością do wspomnień, a Ci, których tam nie było, będą mogli zbliżyć się do tej atmosfery i tych wspaniałych przeżyć.

Ula i Janusz





*Małgorzata i Joachim GRZONKA
Para Odpowiedzialna Equipes Notre-Dame
Region Polska*

**KOCHANI PRZYJACIELE,
PARY MAŁŻEŃSKIE I DORADCY DUCHOWI**

W radości przeżyć Międzynarodowego Zgromadzenia Equipes Notre-Dame w Lourdes i z woli Bożej rozpoczynamy kolejny rok naszej pracy formacyjnej pod hasłem „**Otwórzcie drzwi Chrystusowi**”.

Kierujemy nasze myśli do homilii inaugurującej pontyfikat Jana Pawła II, w której zwrócił się do nas słowami: *”Nie bójcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzę. Nie bójcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego”*.

Ufamy, że myśli te pomogą nam jeszcze lepiej przygotować nasze serca do życia z Jezusem i dla Jezusa. Otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi, to otworzyć Mu swoje serce, oddać Mu całego siebie i całe swoje życie. To przede wszystkim wsłuchiwać się w Jego Słowo i naśladować Go. To odnaleźć Go na nowo w naszym Sakramencie Małżeństwa i postawić w centrum naszego wspólnego życia.

Kochani, wyrażamy naszą wdzięczność Bogu za piękne przeżycia podczas X Międzynarodowego Zgromadzenia END w Lourdes. Był to czas wielkiej łaski i wielkiej radości; czas spotkania się z parami małżeńskimi z całego świata i wspólnego wielbienia Boga i Jego Matki; czas modlitwy i trwania w miłości Pana. Był to również czas szczególnego spojrzenia na pragnienie życia z Bogiem i entuzjizm tych pierwszych par małżeńskich tworzących Ruch; czas odkrywania na nowo myśli Ojca Caffarela. Podczas tego Zgromadzenia rozpoczął się proces beatyfikacyjny Założyciela Ruchu. Ufamy, że modlitwa za Jego wstawiennictwem przyniesie nam wszystkim potrzebne owoce.

Zgromadzenie wskazało również nowy kierunek Ruchu na najbliższe lata: „**Ekipa: żywa wspólnota małżeństw, prawdziwe odbicie miłości Chrystusa**”.

Pamiętajmy wszyscy o potrzebie naszego chrześcijańskiego powołania, by być solą ziemi i światłem dla świata; by dawać świadectwo naszej wiary, naszej miłości i naszej nadziei tym, którzy nas otaczają, a także mówić o znaczeniu naszego Ruchu. Nie ustawajmy we wzajemnej współpracy w realizacji tak ważnej misji, jaką jest pomaganie małżonkom, aby kochali się miłością samego Chrystusa.

Pełni ufności w matczyną opiekę Maryi - Niepokalane Poczęcie z Lourdes - wielbimy Pana radosnym MAGNIFICAT !

Courrier de l'équipe responsable internationale



ks. Franciszek FLEISCHMANN - Doradca Duchowy

**W ROKU 2006 ŻYJE PAMIĘĆ
O OJCU CAFFARELU**

W dniu 18 września 1996 r. Ojciec Henri Caffarel umierał w Troussures, w warunkach jakich sobie życzył: skromnie i bez rozgłosu. Dziesięć lat później - 18 września 2006 r. w ramach Międzynarodowego Zgromadzenia w Lourdes, Equipes Notre-Dame czczą jego pamięć. Pamięć wciąż żyje, ponieważ pozostajemy w łączności z tym Bożym człowiekiem, któremu tyle zawdzięczamy.

Dlaczego chcemy, by zbadano możliwość zaliczenia go w poczet błogosławionych? Międzynarodowa Ekipa Odpowiedzialnych wzięła pod uwagę wpływ, jaki do dziś wywiera osobowość Ojca Caffarela, nie tylko we Francji, ale w wielu krajach, w których małżeństwa wiernie trwają w ekipach. Ten, którego mamy nadzieję ujrzyć uznanym za świętego, to kapłan Chrystusa « pochwycony przez Boga », to Założyciel, który przyczynił się do pogłębienia świadomości o świętości Sakramentu Małżeństwa i rozwoju duchowości małżeńskiej, to mistrz duchowy, który był przewodnikiem niezliczonej rzeszy świeckich, w tym szczególnie małżonków, na drogach pogłębionej modlitwy. Mając to wszystko na względzie, Kardynał Lustiger powiedział o

Ojcu Caffarelu, nazajutrz po jego śmierci, że był on « prorokiem XX-go wieku ».

To, co mówi pośrednio o nim samym i o jego wnętrzu, to słowa, jakie napisał Ojciec Caffarel do swego wydawcy w 1962 roku: « Prawdziwy uczeń Chrystusa [...] powinien pierwszy oświadczyć: „A zwłaszcza, Panie, jestem bezkompromisowy. Nie dopuszczam, żeby ująć cokolwiek z mojej ofiary, [...] nie toleruję, bym mógł Ci dać mniej, niż wszystko” ».

Liczni świadkowie potwierdzają te zalety ducha, wymaganie od siebie samego i siłę ducha, które cechowały Ojca Caffarela. Przypomnijmy cytat z rozmyślań Henri Caffarela o miłości małżonków: « Miłość chrześcijańska jest autentycznie ludzka, a jednocześnie nadprzyrodzona: Miłosierdzie, ta miłość, która płynie z Bożego serca, zasila ją wewnętrznie życiodajnym sokiem i wydaje owoce świętości. » (*l'Anneau d'Or*, n. 2-4, 1945 r.)

Stowarzyszenie Przyjaciół Ojca Caffarela zostało utworzone zasadniczo przez uczestników naszego Międzynarodowego Kolegium, by rozważyć możliwość zaliczenia go w poczet błogosławionych. Dołączają się do stowarzyszenia szczególnie przedstawiciele ruchów: Nadzieja i Życie, Braterstwo Notre-Dame Zmartwychwstanie, Orędownicy, oraz ci, który żyli wiele lat w Troussures. Stowarzyszenie to jest otwarte także dla was; w Lourdes i później będziecie informowani o sposobie w jaki można do niego przystąpić.

Zwróciliśmy się więc do Arcybiskupa Paryża, aby rozpoczął badanie osoby Ojca Caffarela i jego trwałej duchowej obecności we wspólnocie Kościoła widzialnego i niewidzialnego. W czasie Zgromadzenia Międzynarodowego, przyjmujemy z radością jego pozytywną odpowiedź: w porozumieniu z Biskupem Beauvais i za zgodą Stolicy Apostolskiej, otwiera on proces beatyfikacyjny tego, którego możemy odtąd nazywać Sługą Bożym - Henri Caffarela.

Ojciec Paul-Dominique Marcovits podjął się misji postulatora, przy asyście Marie-Christine Genillon, jako vice-postulatora. Ich zadaniem będzie gromadzenie dokumentów służących przedstawieniu biografii Sługi Bożego i świadków, który go znali. Ci, którzy znali osobiście Ojca Caffarela mogą się kontaktować z Ojcem Marcovitsem za pośrednictwem sekretariatu przy ulicy Glaciere (sekretariat ERI w Paryżu – przyp. tłumacza). Wszystkich, który posiadają listy lub jakieś nie wydane dzieła H. Caffarela prosimy również o kontakt.

I jeszcze prośba, którą chciałbym zakończyć, prośba o modlitwę: prosimy Chrystusa, by potwierdził działania Ojca Caffarela. Wzywajmy orędownictwa Sługi Bożego dla życia Equipes Notre-Dame i ich wierności charyzmatowi Założyciela. Prośmy Pana, by Ojciec Caffarel został uznany za patrona czuwającego nad małżonkami, by stawali się oni « badaczami Boga », do czego ich tak bardzo zachęcał.

(Tekst modlitwy o beatyfikację Ojca Henri Caffarela umieściliśmy na drugiej stronie okładki)

Courrier de l'équipe responsable internationale



Gérard i Marie-Christine de ROBERTY

**DAWAJCIE,
A BĘDZIE WAM DANE**

Drodzy Przyjaciele, członkowie ekip z całego świata.

Otwierając tę nową, białą kartę naszego życia, po tych wszystkich szczęśliwych latach spędzonych w służbie dla Ruchu, możemy tylko modlić się do Pana i dziękować wspólnie tymi słowami:

„Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrze wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”. (Łk 6,38)

To słowo ma wielkie znaczenie dla naszego życia. Pozwala nam przekraczać to wszystko, co może hamować nasze zaangażowanie w świecie, w Kościele. Ono jest motorem nadziei dla tych wszystkich, którzy choć niewiele z siebie dają, to otrzymują stokrotnie.

To słowo jest umieszczone w Ewangelii Łukasza, zaraz po Błogosławieństwach. Jezus schodzi na równinę po modlitwie na górze i po raz pierwszy zwraca się do dwunastu, aby ich powołać i nazwać „apostołami”.

Jezus zaczyna przez nas pokazywać piękno całej misji, która przyczynia się do przyjscia Królestwa Bożego: *„Szczęśliwi ubodzy, albowiem do Was nale-*

ży Królestwo Boże” (Łk 6, 20).

Jezus dba o jego rozwój nakazując apostołom: « *Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem* » (Łk 14, 33). « *Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą* » (Łk 6, 27).

Następnie Jezus ukazuje nam, jak wypełniać naszą służbę. Pokazuje nam to jeszcze dobitniej w wieczór Wielkiego Czwartku i w Wielki Piątek na Krzyżu. Jezus wymaga od nas: « *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* » (Łk 6, 36). Nie sądźcie, nie potępiajcie, wybaczajcie i obdarowujcie; nie wypatrujcie drzazgi, która jest w oku waszego brata, ale usuńcie raczej belkę z waszego oka.

Jezus zachęca nas byśmy żyli w pokorze i poznawali Boga, od którego wszystko otrzymaliśmy. Nie powinniśmy zaniedbywać poznawania Jego Słowa i nauczania Kościoła: « *Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel* » (Łk 6, 40).

Wtedy będziecie jak drzewo, które wydaje szlachetne owoce, o którym Jezus mówi: « *Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron* » (Łk 6, 44).

Drodzy Przyjaciele, członkowie ekip; podczas tych minionych lat, nie zrealizowaliśmy z pewnością tego wszystkiego, o co prosił nas Pan Jezus, choć staraliśmy się zmierzać ku temu. Ale otrzymaliśmy już stokroć więcej od Pana i od Was wszystkich.

Zachęcamy Was, z całego serca, byście odpowiedzieli na wołanie Jezusa Chrystusa, które Ojciec Caffarel nakazał wyryć na swoim nagrobku:

« PÓJDŹ ZA MNĄ ».



X Międzynarodowe Zgromadzenie Equipes Notre-Dame w Lourdes



Lucyna i Krzysztof WYSOCCY

Lourdes - Sobota - 16 września

I wreszcie po całym dniu, w którym zwiedzaliśmy Paryż (oczywiście odwiedziliśmy również Katedrę Notre-Dame) i całonocnej podróży autokarem dotarliśmy rano do Lourdes.

Krótki odpoczynek w hotelu i wychodzimy „na miasto”. Pada, ale to nam nie przeszkadza, bo otrzymaliśmy od organizatorów peleryny przeciwdeszczowe i całe miasto wypełniło się pielgrzymami w zielonych pelerynach i kolorowych szalikach – to członkowie END z całego świata, którzy przybyli na X Zgromadzenie. Pierwsze kroki kierujemy do Groty Massabielle, w której św. Bernadeta zobaczyła Matkę Bożą. Nie możemy uwierzyć, że tu jesteśmy - ogarnia nas wielkie wzruszenie.

Idziemy na kolację, a potem szybko na ceremonię otwarcia Zgromadzenia. W drodze dowiadujemy się, że spotkał nas wielki zaszczyt i będziemy witać wszystkich zgromadzonych w imieniu polskich ekip. Jest to dla nas wielkie przeżycie. Stoimy pośrodku ogromnej Bazyliki Świętego Piusa X, która znajduje się w podziemiach niedaleko Groty. Obok nas stoją przedstawiciele ekip z Niemiec, Syrii, Włoch. Są bardzo mili, rozmawiamy o naszych krajach i ekipach. Zaczynają się śpiewy i powitania. Czujemy się jak w jednej wielkiej rodzinie. Następuje prezentacja banerów poszczególnych krajów. Wśród nich jest nasz z Czarną Madonną. Czujemy wielką radość, że należymy do tej wielkiej wspólnoty małżeństw, dla których Maryja jest Wspomożycielką.

I wreszcie powitanie, serca biją nam mocno, słyszymy brawa i okrzyki pozdrowień. Następuje przedstawienie tematów poszczególnych dni. Czytane są słowa Ojca Świętego skierowane do małżeństw END specjalnie na to Zgromadzenie. Zapadają one w nasze serca. Papież Benedykt XVI cieszy się naszą wspólnotą i przypomina nam, że miłość małżeńska ma swoje źródło



dło w miłości Bożej. Ojciec Święty stawia przed nami ważne zadanie, abyśmy dawali dobre świadectwo o swoim małżeństwie, a potem szli do małżeństw, które przeżywają trudności i nieśli im nadzieję. Potem następuje przedstawienie nowego logo naszego Ruchu.

Powoli ceremonia otwarcia zgromadzenia dobiega końca. Wracamy do hotelu. Ten dzień był dla nas wielkim przeżyciem, które na długo pozostanie w naszej pamięci.



Mirka i Piotr NAPIERAŁOWIE

Lourdes - Niedziela - 17 września

Noc po wczorajszej podróży była - jak to zwykle bywa - za krótka, więc wraz z poranną toaletą z trudem zmywamy z siebie resztki snu, aby na godzinę 7:30 zejść na pierwsze śniadanie. Hotelik jest skromniutki, ale przytulny (grupa z Polski została podzielona i zamieszkaliśmy w trzech hotelach). Na kilka dni powinien nam wystarczyć. Przy stole spotykamy naszych towarzyszy z innych pokoi. Są tu Polacy, Francuzi oraz grupa małżeństw z Afryki. Pierwszą modlitwę przed jedzeniem polskie małżeństwa odśpiewały wesoło, za co otrzymaliśmy brawa i sympatyczne uśmiechy.

Śniadanie za nic nie przypominało nam naszego polskiego jedzenia!

Eucharystia odbyła się na powietrzu niedaleko Groty, na przyległych łąkach. Wczoraj padał deszcz, dzisiaj piękna pogoda. Msza święta z **euroafrykańskim** akcentem: z radosnymi śpiewami i folklorem afrykańskim.

Po Mszy Świętej biskup Tarbes i Lourdes - Jacques Perrier - w swojej konferencji przedstawił Jezusa Chrystusa jako Centrum życia chrześcijańskiego. Radiowe tłumaczenie i przekazany nam przedtem tekst znacznie ułatwiły nam zrozumienie treści.

Po obiedzie spotykamy się w ekipach, aby poznać się bliżej. Jest z nami ksiądz Marek z Łodzi. Pomimo, że spędziliśmy ze sobą kilkadziesiąt już godzin nie wszyscy się znamy. Szkoda tylko, że nasze polskie ekipy nie zostały



zmieszane z innymi narodami (i odwrotnie), gdyż wtedy moim zdaniem mogłaby nastąpić większa wymiana doświadczeń. W ankietach przesłanych wcześniej do organizatorów pisaliśmy o naszej znajomości języków obcych i może - przy lekkim trudzie - udałooby się stworzyć takie międzynarodowe -

na ten czas - ekipy. Może choć kilka na początek, tym bardziej, że w programie czytamy „*przybywamy z czterech stron świata, będziemy tworzyć razem ekipę...*”.

Później zgodnie z planem uczestniczyliśmy w przepięknej kolorowej **procesji eucharystycznej**. Tłum wiernych z wielu narodów świata podążający za Najświętszym Sakramentem robił wrażenie. Idziemy wraz z licznymi chorymi, którym pomagają wolontariusze. Jest ich wielu, tak, że każdy czuje się tu potrzebny - a potrzebujący - zadbany. Piękne to międzynarodowe pielgrzymowanie. Do tego wspaniała okolica, starodrzewia, ale i nowo nasadzona roślinność przepięknie towarzyszyła nam tu na każdym kroku. Z boku wznosząca się skała, jakby pierwszy zwiastun Pirenejów, na której powyżej trzydziestu metrów w górze zbudowano potężny wielopiętrowy kościół. Pod nim skromna Grota Najświętszej Pani z Lourdes rozświetlana promieniami zachodzącego słońca. Boże, dziękujemy Ci za wspaniałą pogodę i orzeźwiający powiewy wiatru, jakże potrzebnego nam wszystkim zgromadzonym w tym miejscu.

Przy Grocie nieustająca kolejka pielgrzymów chcących choć przez chwilę dotknąć miejsca Objawień. Biorących udział w procesji dzieli od Groty rzeka Le Gave, której wody z szumem spływają po górskich kamieniach rozsypanych po jej dnie. Jej koryto było dwukrotnie przesuwane, aby dać miejsce na większy dziedziniec dla corocznie większej liczby przybywających tu z różnych stron świata pielgrzymów. Podobno jest ich rocznie około sześć milionów.

Powoli, w rozmodleniu, przechodzimy do podziemnej Bazyliki Św. Piusa X, aby tam otrzymać błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Po kolacji spotykamy się ponownie w ekipie, aby rozważać słowa skierowane do nas podczas homilii. Jakim jestem chrześcijaninem i co to dla mnie znaczy, zwłaszcza dla mojego stylu życia. Dyskusji jak zwykle nie było końca, choć para prowadząca panowała nad porządkiem tak, aby każde małżeństwo wypowiedziało się w tym temacie. W tym czasie nieco zakłócała nam spokój grupa Francuzów, którzy wraz z szefem hotelu prowadzili bardzo głośne dyskusje i śmiechy. Po jakimś czasie rozeszli się do swoich podobnych jak my obowiązków (wszyscy mamy ten sam plan zajęć).

Wrażenia z pierwszego pełnego dnia:

*Jest to czas dany nam od Pana i przeznaczony dla Pana i od nas tylko zależy jak go wykorzystamy. „Panie, do kogóż pójdziemy?...” (J 6,68) słowa z Janowej Ewangelii trwały w moich myślach tego wieczoru. I może jeszcze słowa, że **Jezus jest - a nie był - Miłością**, o której w swojej konferencji mówił ks. Biskup, pomogły mi zrozumieć fakt ciągłości nieprzemijającej miłości Jezusa, który jest tuż obok mnie. Teraz!*

I jeszcze jedno. Byłem dziś dumny, że jestem Polakiem. Z racji naszego uporządkowania, punktualności, wspólnego śpiewu, konkretnego działania i zjednoczenia się pod Polską flagą.



Agnieszka i Leszek KACZANOWSCY

Lourdes - Poniedziałek - 18 września

W poniedziałek 18 września jednym z punktów programu było przedstawienie osoby i życia Ojca Caffarela. Mieliśmy także oglądać film o Ojcu Caffarelu, niestety z powodu „poślizgu programu” został przełożony na dzień następny.

Kilka osób, które osobiście znało Ojca Caffarela (w tym biskup Beauvais - na terenie tej diecezji znajduje się dom modlitwy w Troussures) podzieliło się z nami wspomnieniami o nim. Ich wspomnienia były bardzo ciepłe i bardzo osobiste - nie obeszło się bez łez. I w moich oczach pojawiły się łzy

wzruszenia, kiedy następnego dnia, usłyszałam głos Ojca i jego postać ukazała się na ekranie. Postaram się Wam przybliżyć postać i dzieło tego wielkiego duchem kapłana.

Henri Caffarel urodził się 30 lipca 1903 r. w Lyonie. Został ochrzczony 2 sierpnia 1903 r., święcenia kapłańskie przyjął w Paryżu 19 kwietnia 1930 r. Zmarł w Troussures 18 września 1996 r., gdzie jest pochowany. Na skromnym grobowcu wypisany jest napis: „Pójdź za mną”. Był rok 1923, marzec, to bardzo ważna data w życiu Ojca. Powie o tym wydarzeniu tak: „Chrystus, którego spotkałem w wieku 20 lat, stał się dla mnie kimś ważnym. Dzisiaj, gdy mam 77 lat ja Go ciągle szukam, ja Go znajduję, ja Go szukam bardziej, ja Go pragnę. W moim wnętrzu, gdzie On przebywa, chciałbym Go mieć jak najwięcej.” „W tym dniu marcowym Jezus Chrystus stał się moją miłością. Wiedziałem, że Jezus mnie kocha i że ja kocham i to na całe życie.”

Młody H. Caffarel spotkał, więc Kogoś najważniejszego, kto zorganizuje mu całe życie. Będą odtąd kroczyć we dwoje po ścieżkach życia. Miłość Pana jest dla niego źródłem dynamizmu życia. Wszyscy, którzy znali Ojca podkreślają, że był bardzo dynamiczny, wesoły, ale zarazem bardzo surowy i wymagający, zarówno od siebie jak i od innych. Podkreślają, że miał niesamowite, przenikliwe spojrzenie, które na całe życie zapadło w głębię serca.

Przygoda z duchowością małżeńską zaczęła się w roku 1938, wśród czterech młodych małżeństw wyrosłych w duchu skautingu, dla których każdy współmałżonek był tym pierwszym w ich życiu. Ich miłość była więc świeża i pełna Boga, chcieli dalej przeżywać ją we dwoje i w świetle wiary, a więc właściwie we troje. Proszą więc Ojca, aby pomógł im ją przeżywać. Zaczynają się spotkania, wspólne wyprawy i zabawy. Oni opowiadają mu o swoich odczuciach, wahaniach i problemach i razem próbują dążyć do ich rozwikłania. Na zdjęciach są to piękni młodzi ludzie pełni zapału i wigoru życia. Jest to pierwsza ekipa. Ekipa, czyli zespół.

Podczas II wojny światowej atmosfera spotkań poważnieje. Wiedza o małżeństwie chrześcijańskim doprowadza do odkrycia Bożego planu. Rysuje się duchowość małżeńska i rodzinna. Wzrasta wzajemna pomoc małżeńska, a przede wszystkim modlitwa. Modlitwa to najważniejszy element dla Ojca Caffarela. Jest on człowiekiem modlitwy. Według świadectwa osób wspominających go poświęca on bardzo dużo czasu na modlitwę, na niej opiera swoje działania. Miłość Boża i rozmowa z Nim to sens jego postępowania, to sposób na życie. Ojciec Caffarel jest człowiekiem bardzo wymagającym i

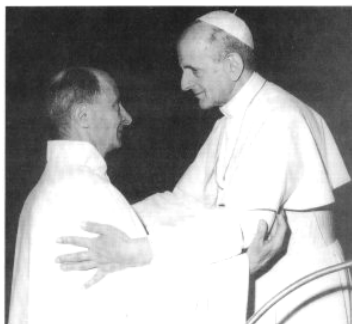
kreatywnym; to wymaganie i ta kreatywność są w służbie Pana. On jest przede wszystkim człowiekiem modlitwy (podkreśla to) jest „spragniony Boga” i apostołem, którego pasją było udzielanie innym tego pragnienia Boga. Jego stałą troską było, by pomagać ludziom przeżyć to spotkanie, które on sam przeżył, takie spotkanie, które odmienia życie.

Wróćmy jeszcze do Equipes Notre-Dame. Nastaje koniec wojny. Ekipy rozrastają się na całą Europę, na cały świat. W roku 1950 docierają do Brazylii, w 1953 do Senegalu i na wyspę Mauritius, w 1955 do Kanady, w 1958 do USA, w 1961 do Australii i Kolumbii, w 1962 na Madagaskar i do Wietnamu, w 1963 do Libanu, w 1966 do Konga i Japonii, w 1969 do Indii i tak dalej "rozlewa się ta piękna fala".

W 1947 r. Ojciec Caffarel zastanawiał się nad wprowadzeniem pewnych reguł i zasad. To pod działaniem Ducha Świętego, mam takie przekonanie, pojawia się nasza „Karta”, a razem z nią nasze zadania, czyli jak to mówią Francuzi, „punkty szczególnego wysiłku”.

II Sobór Watykański i głębokie zmiany w Kościele, a także wydanie Encykliki „Familiaris Consortio” stawiają nowe wymagania ekipom. To na konferencji w Rymie w 1970 r. przy okazji wizyty 2000 małżeństw u papieża Pawła VI Ojciec Caffarel podkreśla znaczenie duchowości małżeńskiej. Jednym z największych zachwytów Ojca Caffarela było bez wątpienia jego spotkanie z miłością małżeńską pary chrześcijańskiej.

W celu rozwoju duchowego członków ekip, którzy zostali sami w wyniku śmierci współmałżonka Ojciec Caffarel powołał ruchy dla wdów „Nadzieja i Życie” oraz świecki instytut dla wdów. Był również bardzo głęboko zainteresowany Odnową w Duchu Świętym i choć „nie utożsamiał się do końca z tym Ruchem, jednak sprzyjał jego rozwojowi.”



W wieku 70 lat Ojciec Caffarel opuszcza posługę w ruchu END i przenosi się do założonego przez siebie Domu Modlitwy w Troussures. Był to dom dla tych, którzy naprawdę chcieli nauczyć się przebywać z Panem na modlitwie. Tu powstały rekolekcje w ciszy. Bo tylko w ciszy własnego serca można usłyszeć głos Boga. Ojciec Caffarel był prowadzony przez Boga, ale też umiał wyjść na-

przeciw jego wielkiej miłości.

To dzięki Ojcu Caffarelowi zmieniło się spojrzenie Kościoła na małżeństwo i akt seksualny, to dzięki niemu wiele wdów odnalazło swoje miejsce w życiu; to dzięki niemu wiele osób poprzez modlitwę otworzyło swoje serce na miłość Boga.

Dlatego w 10 rocznicę śmierci Ojca Caffarela w Lourdes, w tym miejscu wielu cudów, został otwarty proces beatyfikacyjny Ojca Caffarela. To my, jego przyjaciele (ośmielamy się tak siebie nazywać), jesteśmy przekonani o jego świętości i o tym, że był prorokiem XX wieku, o tym, że żył Bogiem w wierności Kościołowi.

Nie wiem czy przekonałam Was dostatecznie o tym, że byłam bardzo wzruszona przeżywaniem tych chwil, tym, że sięgnęłam do korzeni powstania naszego Ruchu, że „zaczerpnęłam” z głębi tego, który towarzyszył naszemu Ruchowi.

Podążając śladami ojca Caffarela lepiej pojmuję to, czym żyjemy dzisiaj, lepiej rozumiem przeszłość i z wyprzedzeniem przygotowuję się na to, co zdarzy się jutro.

Nie bójmy się zwracać w naszych „wysiłkach” do Sługi Bożego Ojca Caffarela, on cały czas czuwa nad nami.



Krystyna i Andrzej PRUSZKOWIE
Para Odpowiedzialna - Sektor Mazowiecki

Lourdes - Wtorek - 19 września

Laudate Dominum, Laudate Dominum
Omnes gentes in terra

Nigdy nam się nie śniło, że kiedyś będziemy w Lourdes i to jeszcze razem - we dwoje - a tym bardziej, że będziemy współuczestnikami X Międzynaro-

dowego Zgromadzenia ruchu Equipes Notre-Dame. Aż trudno uwierzyć, że jadąc do Lourdes byliśmy jedną z tych par małżeńskich, które wybrał Pan, aby były orędownikami i jednocześnie świadkami orędownictwa, jakie dokonuje się w tym wybranym przez Boga miejscu - za pośrednictwem Maryi. Dziękujemy naszemu Stwórcy za dar wspólnie zanoszonej modlitwy w intencji naszego międzynarodowego Ruchu, za nasze małżeństwa, za ich świętość.

Tak, doświadczaliśmy tego już wielokrotnie, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. W tym Swoim obdarowywaniu nasz Pan nie poprzestał i był nadal bardzo hojny. W czasie trwania drugiego dnia Kongresu oniemieliśmy z wrażenia, gdy Małgosia z Joachimem oznajmili nam, że zostaliśmy przez nich zgłoszeni do udziału w celebracji modlitwy porannej w Bazylice Św. Piusa X - w trzecim dniu Kongresu. Było to dla nas zaszczytnym wyróżnieniem, bo w tym dniu obchodziliśmy DZIEŃ EUROPY CENTRALNEJ i jednocześnie mogliśmy w tym Zgromadzeniu przeżywać 10 rocznicę śmierci Ojca Henri Caffarella – i ogłoszenie otwarcia Jego procesu beatyfikacyjnego. Byliśmy wyznaczeni jako jedna z czterech par, które w swoim ojczystym języku miały odczytać fragment Słowa Bożego z Księgi *Pieśni nad pieśniami* (Pnp 8, 6):

*„Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu,
bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia, płomień Pański”.*

Modlitwa głosząca chwałę Pana w cztery strony świata czytana była w języku francuskim, kreolskim, polskim i niemieckim z centralnego miejsca bazyliki, w którym usytuowany jest ołtarz - przyozdobiony kwiatami z wysokim na 3 metry krucyfiksem, który opalizował paletą kolorowych światel.

Na początku mieliśmy ogromną treść, ale dzięki wielkiej serdeczności i miłości, jaką okazali nam organizatorzy, zniknęła gdzieś w tym wielkim, różnorodnym zgromadzeniu. Ta modlitwa poranna została na zawsze zapisana w naszych sercach. Czuło się podczas jej trwania obecność Boga. Wszyscy zgromadzeni modlili się z wielkim zaangażowaniem i dziękczynieniem, a było nas zebranych około 9 tysięcy.

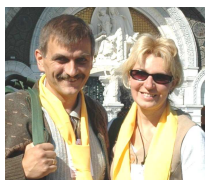
Modlitwa była chwałą Boga - jakby wspólnie składaną deklaracją, a jednocześnie odnowieniem naszego przymierza z Chrystusem przypieczętowanego w Sakramencie Małżeństwa. Podobnie, jak Bóg Oblubieniec nachylił się nad



swoją Oblubienicą Izraelem i ocalił Jej życie w Egipcie i bezpiecznie wyprowadził Ją z ziemi niewoli – przeprowadzając przez morze i pustynię do Ziemi Obiecanej, tak w czasie tej modlitwy - właśnie tu, w Lourdes - Bóg Ojciec pochylił się nad nami i okazał nam swoją miłość.

Miłość, którą przypieczętował tylu dowodami opieki i troski w historii naszego małżeństwa i upewnił nas, że żaden żywioł i Szeol nie mogą jej zniweczyć, jeśli będziemy czuwać razem z Chrystusem.

Jeszcze raz dziękujemy naszemu Panu i Niepokalanej Pani za to nasze uroczyste uczestnictwo w tej porannej modlitwie, podczas której, będąc w łączności ze wszystkimi członkami Equipes Notre-Dame w Polsce, mogliśmy polecać wszystkie zebrane intencje i wypraszać potrzebne łaski dla naszych przyjaciół i prosić o wstawiennictwo Matki Bożej.



Anna i Roman KOBIAŁKOWIE

Lourdes - Wtorek - 19 września

Bogu dziękujemy za ogromną łaskę jaką nas obdarował, umożliwiając pobyt na wielkim Zgromadzeniu Equipes Notre-Dame w Lourdes. Przypominamy sobie z wielkim wzruszeniem szczególnie piękną oprawę liturgiczną oraz przesłania, które nam małżonkom utkwiły w pamięci. Modlitwa poranna rozpoczęła się w sposób symboliczny: małżonkowie stojący przy ołtarzu, zwrócenie w cztery strony świata, czytali Słowo Boże w różnych językach, w tym w języku polskim!

Eucharystia była przygotowana a także celebrowana z ogromną elegancją, szacunkiem, z uwzględnieniem wielonarodowości Ludu Bożego, który

uczestniczył w tej uczcie eucharystycznej. Nas szczególnie ujęła chwila, gdy odmawialiśmy modlitwę Ojciec Nasz - każdy we własnym języku. W tym momencie czuliśmy się jakby przeniesieni do Wieczernika z przed dwóch tysięcy lat. Bardzo zaciekał i zaintrygował nas biskup, który w swoim słowie mówił o obowiązku zasiadania w taki sposób, jakby był świadkiem naszego zasiadania albo sam go praktykował. Czuliśmy, że mówi o pewnej rzeczywistości, którą zna nie tylko z opisu, ale zapewne z żywych relacji małżonków. To, co dało się zauważyć, a co było dla nas dość wyjątkowe, to bardzo dobra znajomość Ruchu, która przejawiała się w wypowiedziach i konferencjach zwykłych księży, ale także hierarchów. Czuło się, że autentycznie uczestniczą w tym Ruchu i są lub byli zaangażowani w pracę z małżeństwami.

Chcieliśmy wspomnieć również o konferencji pani Francoise Sand, której wysłuchaliśmy z uwagą, ponieważ omawiała rzeczywistość współczesnej rodziny na zachodzie Europy, rodziny, która jako instytucja, ale również jako miejsce przeżywania miłości przeżywa niestety wielki kryzys. Słuchając tego wykładu stwierdziliśmy, że dobro dziecka zostało gdzieś zagubione - i przez rodziców i przez prawo. W wielu już przypadkach rodzina jest „zlepkiem” różnych wcześniejszych związków „partnerów” a dzieci nie zawsze orientują się, kto jest ich bratem, siostrą i z którego związku. Padł nawet typowy przykład, gdy nauczycielka pyta chłopca: ile masz braci i siostr? Dziecko najpierw odpowiada pytaniem: ze strony mamy, czy taty? I taka jest, niestety, gorzka rzeczywistość.

W tej konferencji było mnóstwo statystyk, które nas przeraziły, ponieważ za cyferkami spostrzegaliśmy człowieka, kobiety, mężczyzn i dzieci, którym zabrakło Boga a zamiast niego uregulowano wszystko paragrafami. Zauważyliśmy wiele punktów wspólnych między Polską a zachodem Europy, który bardzo się do naszego kraju przybliżył, przynajmniej pod tym względem.

Z radością więc przypominaliśmy sobie słowa O. Caffarella, który mówił, iż zawsze jest nadzieja, oraz, że małżeństwo sakramentalne ma być świadectwem dla współczesnego świata. Dlatego dziękujemy Bogu za to, że dał nam proroka Bożego w osobie Założyciela, poprzez którego powstał tak piękny Ruch w jakim mamy zaszczyt być. Również za to, iż będąc w tej wspólnotcie możemy pogłębiać życie duchowe osobiste oraz małżeńskie, że możemy zrewolucjonizować świat po cichu.

Otrzymaliśmy potężną moc Sakramentu Małżeństwa, moc z której wciąż

możemy czerpać, ponieważ w tym sakramencie jest Bóg. Wiedzą o tym nasi współbracia z ekip. Widzieliśmy w Lourdes pary, które trzymały się za ręce zdążając do Bazyliki. Nie czuliśmy się jak „nienormalni” którzy trzymają się za ręce. Wreszcie czuliśmy się wśród swoich, pośród tych, którzy podobnie myślą, czynią, odbierają Sakrament Małżeństwa. Wzruszyły nas pary w podobnym wieku, które powolutku, trzymając się za ręce dreptały koło siebie. W czasie dialogu widzieliśmy małżonków pochylonych ku sobie, którzy „obsiedli” wszystkie wolne miejsca na trawnikach wokół Sanktuarium i rozważali w obecności Jezusa ten sam temat. To było cudowne! Różne narodowości, języki a łączył nas Bóg, sakrament i wspólnota.

Musimy wspomnieć jeszcze o czymś ważnym co zauważyliśmy w tym czasie. Była to szczególna obecność kapłana między nami. Mogliśmy go widzieć zawsze jako księdza rozpoznawanego po koloratce. Jego obecność między nami sprawiała, że czuliśmy się pod szczególną opieką Boga, ponieważ ks. Marek przypominał nam o obecności Jezusa.

Moglibyśmy pisać jeszcze bardzo dużo, ponieważ Bóg wlał w nasze serca miłość do wspólnoty. Bogu niech będą dzięki, że takim małym ludziom jak my spełnił takie marzenie iż mogliśmy tam być, przeżywać, doświadczać i cieszyć sobą.



Wiesława i Krzysztof STANISZEWSKY

Lourdes - Środa - 20 września

Krzysztof:

Środa 20 września 2006 r. jest dla nas kolejnym niezapomnianym dniem pobytu w Lourdes. Jesteśmy oczarowani tym miejscem, w którym wszystko ma znamiona świętości, ulice, hotele, sklepy z niezliczoną ilością różańców, medalików, figurek Matki Boskiej. Przeżywamy głęboko X Międzynarodowe Zgromadzenie ruchu END, jego różnorodność i całe bogactwo. Utwierdzamy się w słuszności obranej drogi w Ruchu.

Zaraz po śniadaniu w naszym hotelu St. Rose zabieramy swoje zielone plecaki

ki oraz żółte szaliki i udajemy się do podziemnej bazyliki Piusa X na międzynarodową Mszę Świętą. Tym razem w Eucharystii uczestniczą również chorzy przybyli do sanktuarium. Cała bazylika na około 20 tys. miejsc jest wypełniona. Przesuwamy się i robimy miejsce dla chorych. Niestety nie ma tłumaczenia radiowego w języku polskim (*ta msza święta nie była tłumaczona w żadnym języku - przyp. redakcji*). W materiałach mamy przetłumaczone na język polski czytania mszalne. Imponujące wrażenie robi procesja wejścia, kardynał, biskupi, 440 księży doradców duchowych ekip, w tym tylko 3 z Polski.

Wiesia:

W pierwszym czytaniu z listu św. Pawła usłyszeliśmy: „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu”. Odczuwamy radość i wdzięczność Bogu za dar tego spotkania. Dziękujemy za Ruch, za nasze małżeństwo i nasze dzieci, za bezpośrednie spotkania i rozmowy z ludźmi. Za Amerykanina z Michigan, który opowiada, że był w Medjugorje i w Wilnie i który całuje i mocno przyciska do serca obrazek Jezusa Miłosiernego, który dostał od kogoś z naszej grupy. Mówi, że taki obraz ma w swoim domu. Dziękujemy Bogu za młodych małżonków z Francji, którzy mówią, że mają w swojej ekipie opiekuna duchowego - księdza z Polski. Nie potrzeba wielu słów aby się zrozumieć, serdeczny uśmiech i otwartość serca są wystarczające.

Całą Mszę świętą jeden z chorych jęczy. Sytuacja jest przejmująca tym bardziej, że w ewangelii św. Marka 10, 46-52 czytamy o niewidomym, który wołał do Jezusa: „Synu Dawida, ulituj się nade mną” i dalej czytamy, że niewidomy przejrzał, że Jezus go uzdrowił i rzekł: „Idź twoja wiara cię uzdrowiła”. Panie prosimy Cię o dar uzdrawiającej wiary dla nas!

Krzysztof:

Po obiedzie pierwszy raz się rozdzielamy. Wiesia zrezygnowała z deseru i poszła zająć kolejkę do kąpieli chorych. W głębi serca liczymy na wstawienie Maryi i łaskę zdrowia dla niej. Może zwyrodnienie rogówki przestanie się pogłębiać i przeszczep, który ją czeka w przyszłości nie będzie potrzebny.

Ja tymczasem, zgodnie z planem, idę na konferencję Alberto i Constancy Alvarado z Kolumbii na temat: „Equipes Notre-Dame. Żywe wspólnoty Kościoła”. Alberto jest profesorem socjologii, wspólnie z Constancą wiele lat służyli Ruchowi. W ich przekazie wyczuwam ogromną mądrość i doświadczenie.

Oczywiście pierwszą wspólnotą wiary jest małżeństwo i rodzina chrześcijańska. Natomiast, aby zgromadzenie chrześcijan było Kościołem, przypomina ją za ojcem Caffarelem, trzeba spełnić pewne warunki:

- spotkać się w wierze,
- połączyć się w imię Jezusa,
- zjednoczyć się z Chrystusem poprzez miłość braterską,
- słuchać Chrystusa obecnego w Jego Słowie,
- modlić się razem

Ten fragment konferencji zwraca moją szczególną uwagę, bo przecież tak bardzo pragniemy, aby nasze ekipy były prawdziwymi wspólnotami Kościoła. Chcemy tworzyć Kościół i być jego częścią. Chcemy we wspólnocie ekip realizować swoje powołanie małżeńskie i rodzicielskie - powołanie do świętości.

Wiesia:

Jestem bardzo wdzięczna Betce ze Słowacji, że namówiła mnie na tę kąpiel. Powiem tylko, że jest to przeżycie nadzwyczajne, wstrząsające.

Krzysztof:

O godzinie 17 zbieramy się w saloniku hotelowym na spotkanie w ekipie. Mamy się zastanowić, czy nasza ekipa podstawowa jest prawdziwą i żywą wspólnotą Kościoła? Dochodzimy do wniosku, że ma to być przede wszystkim wspólnota wzrostu w wierze. Zaangażowanie w życie parafii jest ważne, ale nie jest ono podstawowym kryterium bycia wspólnotą Kościoła. Uderzająca jest otwartość i prostota serca par z Białorusi. Jesteśmy mile zaskoczeni - mają w sobie coś ujmującego, coś, czego mam brakuje.

A po kolacji wspólnie z grupą francuską ustawiamy się do pamiątkowego zdjęcia. Śpiewamy na cześć Michela i jego żony, pary która się nami opiekuje. Robi się serdecznie i wesoło. Szef hotelu robi zdjęcia. Wszyscy wykładają swoje aparaty fotograficzne, jest ich ponad dwadzieścia, sesja przedłuża się. Kolejny uśmiech i dźwięczne - O'lee!

O godzinie 20:30 w programie jest procesja Maryjna. Zabieramy świece i lampiony i wychodzimy z hotelu. Są z nami Józef i Hania z Łodzi oraz Maria i Olek z Białorusi. Maria i Olek noszą chusty z napisem: „Polska Lourdes 2006”.

Tymczasem masa ludzi idzie w kierunku Bazyliki Różańcowej i Groty. Chór

i orkiestra na schodach bazyliki przygotowują się do śpiewu. Jesteśmy zdezorientowani, zdaje się, że popełniliśmy błąd. Dociera do mnie informacja w języku niemieckim, że wyjątkowo w dniu dzisiejszym procesja wyrusza spod kościoła parafialnego w Lourdes a nie spod Groty. Potem okazało się, że jest to daleko w centrum miasta.

Czekamy na nią około godziny w pobliżu mostu St. Michel. Zapalamy nasze lampiony i wraz z rzeszą oczekujących śpiewamy „Ave Maryja”. Wreszcie jest, niosą oświetloną figurę Maryi. Jesteśmy pod wrażeniem jej rozmiarów.



Na bulwar i plac przed bazyliką różańcową wchodzi rzeka 20-30 tys. ludzi z zapalonymi lampionami. Powoli zbliżamy się do bazyliki. Przy śpiewie „Salve Regina” wznosimy lampiony wysoko do góry. Zatrzymujemy się, czytane jest Słowo Boże (Mt 16, 13-20). Nie mamy tłumaczenia w języku polskim, dziwnie się czuję bo słyszę i rozumiem po niemiecku : „Für wen halten die Leute den Menschensohn ?... Du bist der Messias, der Sohn des lebendigen Gottes!”. Tak Jezu, wierzymy głęboko, że Ty jesteś Bogiem, jesteś naszym Panem, jesteś obecny w naszych sercach, bądź zawsze obecny w naszym małżeństwie i naszym życiu.

I jeszcze przekazanie znaku pokoju, z Hiszpanami, z kimś z Włoch, z kobietą o rysach azjatyckich.

„Użę kaniec? Szkoda!” - dziwi się Olek z Białorusi. Plac powoli pustoszeje. Zbieramy się przy biało-czerwonej fladze. Rozmawiamy o tym jakie to szczęście, że jesteśmy tutaj, że jesteśmy w END. Mamy łzy w oczach. Idziemy do hotelu.

Jutro ostatni dzień naszego pobytu w Lourdes.



*Maria i Leszek KUKULKA
Para Odpowiedzialna - Sektor Śląski*

Zgromadzenie 16 - 21 września

Odpowiedzialność za noszenie wizerunku Matki Bożej była niesamowitym przeżyciem. Na początku podjęliśmy to "zadanie" z obawą, że może mało skorzystamy z uczestnictwa w Zgromadzeniu, albo będziemy oddaleni od naszej grupy, na uboczu, "samotni", czy w końcu obarczeni jakimś "zbytecznym ciężarem". Obawy okazały się niepotrzebne. Wręcz przeciwnie.

Z nami i obok nas wizerunek swojej Matki Bożej niosło z poświęceniem wiele małżeństw. A my byliśmy dumni, tym bardziej, że "manifestowaliśmy" naszą polskość. Matka Boża Częstochowska jest znana na całym świecie. Takie też były reakcje ludzi uczestniczących w Zgromadzeniu. Na widok naszego banera, wołali "Pologne", pokazywali małe wizerunki Matki Bożej, które mieli w swoich modlitewnikach. Podchodzili i pozdrawiali nas, a nawet całowali wizerunek Matki Bożej na banerze.

Wyjątkowo przeżyliśmy rozpoczęcie Zgromadzenia, a w szczególności chwilę, kiedy odpowiedzialni za swoje banery na wezwanie prowadzącego wysoko podnosili je do góry, potwierdzając swoją obecność. Mogliśmy wtedy wizerunek Naszej Pani pokazać wszystkim zebranym, tym, którzy Jej jeszcze nie widzieli, ale i zaświadczyć o oddaniu się pod Jej opiekę.

Potem mogliśmy również czynnie uczestniczyć w Procesji Eucharystycznej oraz w Procesji Maryjnej, w czasie której Matka Boża Częstochowska była rozpoznawalna przez osoby z całego świata.

Czas spędzony na Zgromadzeniu pod Jej wizerunkiem był rzeczywiście wyjątkowym doznaniem, którego nie zapomnimy, gdyż już od samego początku głęboko zapadł nam w serca.



Weronika DZIWOKI

Wspólnota END 16 - 21 września

Kiedy dowiedzieliśmy się o kongresie w Lourdes, poczuliśmy się tam od razu zaproszeni. Radość oczekiwania była wielka i nie wiedzieliśmy jeszcze, że zostanie zakłócona ciężką chorobą. Mimo to nie rezygnowaliśmy z planów wyjazdu, gdyż wiedzieliśmy, że będzie to miejsce naszego ponownego spotkania z Maryją, ukochaną Matką, która koi wszystkie bóle. Rzeczywiste plany Boże były bardzo trudne do przyjęcia, ale Matka Boża poprowadziła nas na spotkanie Ignacego z Panem i pożegnaliśmy Go 20 stycznia 2006 r.

Mimo bolesnego doświadczenia rozstania tu na ziemi spotkanie z tysiącami małżonków z całego świata, dążącymi do świętości we dwoje, było niezwykle pięknym przeżyciem. Piękno liturgii, codzienne, wielkie, międzynarodowe zgromadzenie eucharystyczne nasilało poczucie wspólnoty i jedności z Bogiem.

Dla mnie był to jednocześnie czas nieustannego dialogu z Ignacym w obecności Jezusa i Maryi. Poruszyliśmy prawie wszystkie tematy i nie mieliśmy już problemów ze słuchaniem się nawzajem. Tysiące par mające podobne problemy związane miłością do Jezusa i Jego Ewangelii podążające razem, prędzej czy później przeżyje to doczesne rozstanie, ale nadal będą złączeni obietnicą spotkania.

Kiedy jedno z nas jest już po drugiej stronie wszystko wydaje się prostsze a cel taki wyraźny, gdyż ma się Tam swojego najbliższego orędownika.



Dla przybliżenia wszystkim, którzy nie mogli uczestniczyć w Zgromadzeniu, tematyki i układ zajęć w jakich uczestniczyliśmy, zamieszczamy program tych dni.

Sobota 16-09-2006 r.

PRZYJAZD I ZAKWATEROWANIE

19:00 Posiłek

20:30 Uroczyste otwarcie X Międzynarodowego Zgromadzenia END - Bazylika Św. Piusa X

22:30 Magnificat i dobranoc

Niedziela 17-09-2006 r.

07:30 Posiłek

09:00 Eucharystia na łące w pobliżu Groty

11:00 Konferencja ks. Biskupa PERRIER: „Chrystus - centrum życia chrześcijańskiego”

12:30 Posiłek

14:30 Spotkanie w ekipie: zawiązanie wspólnoty

16:30 Procesja Eucharystyczna

19:00 Posiłek

20:30 Spotkanie w ekipie: dyskusja nad konferencją

22:30 Magnificat i dobranoc

Poniedziałek 18-09-2006 r.

07:30 Posiłek

08:30 Modlitwa poranna

09:30 Prezentacja ruchu OREDOWNIKÓW: zadania i realizacja misji

10:00 Konferencja ks. MATTHEUWS i Jean-Louis i Priscilla SIMONIS: „Sakrament Małżeństwa”

12:30 Posiłek

14:30 DROGA KRZYŻOWA

17:00 Spotkanie w ekipie: dyskusja nad konferencją

19:00 Posiłek

20:30 Eucharystia w Bazylice Św. Piusa X: Dziękczynienie za Ojca H. Caffarella - uroczyste rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego.

22:30 Rozpoczęcie całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu w Namiocie Adoracji

Wtorek 19-09-2006 r.

- 07:30** Posiłek
- 08:30** Modlitwa poranna
- 09:30** Konferencja pani Francoise SAND: „Sytuacja współczesnej rodziny w Europie Zachodniej”
- 11:00** Spotkanie w ekipie: dyskusja nad konferencją
- 12:30** Posiłek
- 14:30** Eucharystia - wprowadzenie do dialogu małżeńskiego
- 16:00** Dialog małżeński
- 19:00** Posiłek
- 20:30** Spotkanie wieczorne: koncert zespołu teatralno-muzycznego ruchu FOCCOLARI - prezent Mera Lourdes dla END

Środa 20-09-2006 r.

- 07:30** Posiłek
- 08:30** Msza Święta Międzynarodowa z udziałem chorych
- 11:00** Na drózkach Bernadetty – zwiedzanie miejsc związanych ze Świętą Bernadettą
- 12:30** Posiłek
- 14:30** Konferencja Alberto i Constanzy ALVARADO: „END - żywa wspólnota małżeństw”
- 16:00** Prezentacja END JEUNES - młodzieżowego ruchu współpracującego z END
- 16:30** Spotkanie w ekipie: dyskusja nad konferencją
- 19:00** Posiłek
- 20:30** Procesja Maryjna ulicami Lourdes z udziałem chorych

Czwartek 21-09-2006 r.

- 07:30** Posiłek
- 08:30** Modlitwa poranna
- 09:30** Podziękowanie: Gérard i Marie-Christine de ROBERTY
- 10:00** Msza Święta dziękczynna
- 11:30** Posłanie nowych Par Odpowiedzialnych ERI
- 12:30** Posiłek

ROZJAZD DO DOMÓW

Nowe Pary Odpowiedzialne Equipes Responsable Internationale

W dniu 21 września, podczas Mszy Świętej kończącej X Zgromadzenie Equipes Notre-Dame w Lourdes, ustępująca Para Odpowiedzialna ERI - Gérard i Marie-Christine de ROBERTY, przedstawili nową Ekipę Odpowiedzialną Światową (ERI).

Doradcą Duchowym pozostał jeszcze na 1 rok **ks. F. Fleischmann**, który służył ERI przez 5 lat, a kadencja trwa 6 lat. Parą Odpowiedzialną ERI zostali wybrani **Carlo i Maria-Carla VOLPINI** z Włoch.

Poniżej na zdjęciu nowa Para Odpowiedzialna i inne pary z ERI.



Para, która ma żółte szaliki to Hervé i Geneviève de CORN, którzy zastąpili w ERI znaną nam parę Jean-Luis i Priscille SIMONIS i będą odpowiedzialni za naszą Strefę.

A tu nowa Para Odpowiedzialna ...trochę mniej oficjalnie.



ŻYCZYMY WAM WIELU ŁASK BOŻYCH
Nous vous souhaitons beaucoup de grâces divines



Urszula i Janusz SKLEPOWICZ

Miasteczko St. Pierre 21 - 24 września

Gdy już pożegnaliśmy się z częścią naszej grupy (niektórzy rozbiegli się po Lourdes w ostatnich poszukiwaniach prezentów) „przetaszczyliśmy” nasze bagaże do hotelu, gdzie wspólnie z ks. Tomaszem mieliśmy się spotkać z naszymi tłumaczami. Poznaliśmy wspaniałą parę: Sabinę i Laurentego CHERON z Francji, a właściwie z Polski, bo są naszymi rodakami, tylko od wielu lat mieszkają we Francji, no i oczywiście należą do END. Wspólnie dojechaliśmy do miasteczka St. Pierre, które znajduje się w górach nad Lourdes, w odległości ...10 minut marszu do Groty (pod górę trochę dłużej)!

Temat sesji był oparty na słowach Chrystusa: « Ja jestem drogą i prawdą, i życiem » (J 14, 6). Kolejne dni poświęcone były rozważaniu naszej służby w aspekcie tej wypowiedzi Chrystusa. Uczestnicy tej sesji (około 60 osób) pogrupowani byli w 4 grupy językowe: portugalsko-brazylijską, angielską, hiszpańską i francuską. Poza uczestnictwem w mszach, zebraniach ogólnych i wykładach, byliśmy przypisani do grupy francuskojęzycznej i stąd nasze szczególne wrażenia odnoszą się do krajów frankofońskich.

To, co było dla nas bardzo wielką wartością, a co zresztą przejawiało się również przez całe spotkanie w Lourdes, to wielka, bezinteresowna życzliwość ludzi, którzy widzieli się po raz pierwszy w życiu. W tym natłoku kultur (Afryka, Australia, Indie, Korea, Ameryka Północna i Południowa, Europa Zachodnia i Wschodnia) łączyło nas jedno – to miłość do Chrystusa. Nie musieliśmy do siebie wiele mówić – wystarczył uśmiech i pozdrowienie we własnym lub jakimkolwiek innym języku.

Motywe, który przewijał się przez wykłady i konferencje tych trzech dni była służba. Dla nas bardzo istotne były słowa, które przypomniano na początku tej sesji: « *Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdz za Mną.* » (J 21, 22) Szczególnie mocno i długo brzmiały nam w uszach te słowa: ...**co tobie do tego? Ty pójdz za Mną!** Jeśli tak spojrzymy

na nasze uczestnictwo w Ruchu, na naszą posługę, na jakimkolwiek będzie ona poziomie, jeżeli dla nas najważniejsze będzie wezwanie Chrystusa a nie dobre lub złe postępowanie innych, to odnajdziemy drogę do Pana.

W tym świetle ocenialiśmy wypowiedzi innych małżeństw, których słuchaliśmy, czy to w czasie spotkania w małej ekipie, czy to w ramach grupy językowej. I tu dość mocny akcent. W czasie wymiany doświadczeń i dyskusji na temat naszego zaangażowania w Ruch, w świat, który nas otacza, w służbę społeczeństwu, okazało się, że bliżej nam do ...Afryki niż do Francji. Afrykańczycy, czemu dali wyraz nasi „ekipowicze” *Robert-Arsen* i jego żona *Mari-Eleonor* z Togo, pojmują nasze chrześcijaństwo w sposób prosty, ale



Jean, ks. Tomasz, Cathérine, Janusz, Ula, Clotilde, Stéphane, Robert-Arsen, Mari-Eleonor, ks. Georges, Sabine i Laurenty

bardzo szczerzy i jeśli są o czymś przekonani, to stoją za tymi przekonaniami murem. Małżeństwa z państw Europy zachodniej patrzą na pewne sprawy w sposób bardziej spokojny i są skłonni do większych kompromisów. Oczywiście są to fantastyczni ludzie, którzy byli i są dla nas wzorem, ale odnieśliśmy wra-

żenie, że bardzo potrzebują wsparcia ze strony takich państw jak choćby Polska. Potrzebują naszego zapału i naszego „przylgnięcia” do Kościoła.

O czymś ważnym dowiedzieliśmy się podczas podsumowania sesji. Otóż jeden z małżonków z Afryki opowiedział o trudnościach jakie mają w wypełnianiu zadania dialogu. Nie chodzi jednak o brak chęci lub czasu, ale o problemy mentalne. Spróbujemy przytoczyć jego słowa: „Ja jestem intelektualistą, a moja żona jest prostą kobietą, która zajmuje się domem i dziećmi. Ruch nakazuje mi prowadzić z nią dialog. Jak? O czym mam dyskutować z tą prostą kobietą? To było trudne, żeby uznać, że jest ona partnerem do dialogu. Takie problemy miało wiele małżeństw w naszej strefie kulturowej. Dziś jest już lepiej i mogę chyba powiedzieć, że ruch Equipes Notre-Dame wyzwolił Afrykańskie kobiety”.

To mocne słowa, które pokazują problem dialogu w innym świetle. W naszej, europejskiej kulturze, nikt już dzisiaj nie kwestionuje „poziomu intelektualnego” współmałżonka, niezależnie od tego, które z małżonków jest bardziej wykształcone. Tam, w Afryce, gdzie do dziś istnieje inny model zależ-

ności w rodzinie, ten europejski wzorzec napotyka na trudności w realizacji. A jednak, mimo konieczności łamania tych stereotypów, dążą oni do wypełniania zadań bez szukania usprawiedliwień!

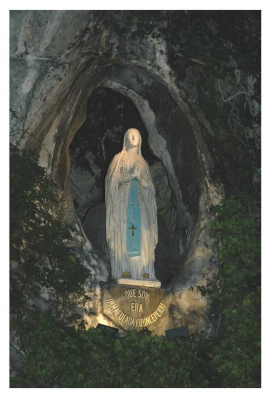
Bardzo mocno odbieraliśmy różnice postaw liturgicznych. W czasie podniesienia klęczały małżeństwa z Indii, Afryki i Polski. I dla kontrastu – w czasie nocnego czuwania przed Najświętszym Sakramentem, niektóre małżeństwa z Europy zachodniej potrafiły czuwać dłużej niż tylko jedną godzinę. To też uczy nas pokory wobec indywidualnego odczuwania „sacrum”, którego doświadczają poszczególni ludzie.

W czasie tej sesji poznaliśmy małżeństwo z Węgier i małżeństwo z Niemiec, a wcześniej, podczas Zgromadzenia, małżonków ze Słowacji. Piszemy o tym, bowiem i Słowacy i Niemcy bardzo chcą, aby nasze kontakty wzajemne były bardzo częste, a Węgrzy, którzy borykają się z wieloma problemami, przyglądają się nam i być może będą się na naszym kraju wzorować.

W ostatnim dniu poprzednia Para Światowa - Gérard i Marie-Christine de Roberty, wygłosili wykład, choć raczej należałoby powiedzieć, opowiedzieli nam o międzynarodowości naszego Ruchu. To również było dla nas ważne przeżycie. Gérard mówił o tym, że zawsze był przekonany, że to Francuzi wiedzą najlepiej jak należy postępować. To samo pewnie mógłby powiedzieć każdy przedstawiciel innego kraju, w tym także i my, bowiem często wydaje się nam, że nikt tak nie rozumie Ruchu i Kościoła jak Polak. I o tym mówił Gérard.

W naszym - międzynarodowym - Ruchu trzeba schować swoją własną flagę i nie powiewać nią co chwilę, bo wtedy zasłaniamy innym widok. W tym Ruchu łączy nas miłość do Boga, do Chrystusa i dlatego musimy być dziećmi Kościoła, otwartymi na działanie Ducha Świętego. I to było dla nas w jakiś sposób nowe. Wspomnieliśmy na tę wielką rzeszę prawie 9 tysięcy uczestników Zgromadzenia, którzy przyjechali, aby spotkać Chrystusa w drugim człowieku. I chyba odnaleźliśmy Boga, bo odnaleźliśmy drugiego człowieka.

Jesteśmy wdzięczni Bogu i tym, którzy nas wysłali na tę sesję, bo była ona dla nas klamrą spinającą to wszystko, co wydarzyło się na Zgromadzeniu. Mimo, że minęło już kilkanaście dni, ciągle nie jesteśmy w stanie myśleć o tym co się wydarzyło bez szczególnych emocji. Oby Pan pozwolił przemienić te doznania w czyny służące Jego chwale.



REKOLEKCJE - ROK FORMACYJNY 2006/2007

10-12 listopada 2006 r. - PAKOŚĆ k/Inowrocławia

Sesja dla Par Odpowiedzialnych Ekipy Regionu i Ekip Sektorów

01-03 grudnia 2006 r. - KAZIMIERZ BISKUPI k/Konina

Sesja dla Par Pilotujących

08-10 grudnia 2006 r. - KLUCZBORK

Rekolekcje - "OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI"

16-18 lutego 2007 r. - CIECHOCINEK

Rekolekcje - "MAŁŻEŃSTWO DROGĄ ŚWIĘTOŚCI - Święci Małżonkowie Quatrocchi" - **BRAK WOLNYCH MIEJSC**

02-04 marca 2007 r. - KLUCZBORK

Rekolekcje - "Modlitwa w ciszy wg. Henri Caffarela"

16-18 marca 2007 r. - ŚWIĘTA KATARZYNA k/Kielc

Rekolekcje - "OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI"

28 kwietnia do 02 maja 2007 r. - PAKOŚĆ k/Inowrocławia

Rekolekcje - "BUDOWANIE JEDNOŚCI W MAŁŻEŃSTWIE"

(zapewniamy opiekę nad dziećmi)

REKOLEKCJE WAKACYJNE

30 czerwca - 06 lipca 2007 r. - CIECHOCINEK

Rekolekcje - "MAŁŻEŃSTWO DROGĄ ŚWIĘTOŚCI - Święci Małżonkowie Quatrocchi"

Planujemy jeszcze rekolekcje w górach w miesiącu sierpniu, ale nie mamy jeszcze potwierdzenia ze strony gospodarzy ośrodka.

Strona internetowa Ruchu: www.end.org.pl

Para Odpowiedzialna Regionu Polska

Małgorzata i Joachim GRZONKA

e-mail: end@end.win.pl

Para Odpowiedzialna	Para Odpowiedzialna	Para Odpowiedzialna	Para Odpowiedzialna
SEKTOR MAZOWIECKI	SEKTOR ŚLĄSKI	SEKTOR WIELKOPOLSKI	PRE-SEKTOR KUJAWSKI
Krystyna i Andrzej PRUSZEK e-mail: andrzej.p@end.win.pl	Maria i Leszek KUKUŁKA e-mail: leszek.k@end.win.pl	Małgorzata i Mariusz DWORACZYK e-mail: mariusz.d@end.win.pl	Grażyna i Witold CIECHANOWSCY e-mail: witek@end.win.pl